Cena pojedyńczego egzempl. 10 gr. Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Nr. 90 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek dnia 3 sierpnia 1933 r. | Rok XIII

SKAZANY NA ŚMIERĆ BANDYTA WYNALAZCĄ.

W więzieniu mokotowskiem w Warszawie siedzi skazany przez sąd łomżyński na karę śmierci za bandytyzm bandyta Czesław Raczkowski. Przebywając w celi, Raczkowski opracował plany nowoczesnego działa przeciwlotniczego oraz aparatu nurkowego. Podobno wynalazki skazanego bandyty są wartościowe. Plany jego przesłano do min. spraw wojskowych. Raczkowski załączył przytem list do ministra spraw wojskowych z prośbą, aby w razie uznania jego wynalazków za pożyteczne złagodzono wyrok i zamieniono mu karę na dożywotnie więzienie.

POWIESIŁ SIĘ PO STRACIE .... 40 GROSZY.

Syn jednego z biednych chłopów we wsi Miljonów pow. Radom. 12-letni Stan. Stacherczak z dumą pokazywał swym rówieśnikom 40 groszy uzyskane ze sprzedaży jagód. Onegdaj chłopiec zgubił gdzieś swój „majątek", lub ukradziono mu oszczędności. Zrozpaczony chodził po wsi, skarżył się wszystkim, wreszcie nie mogąc przeboleć straty pieniędzy, powiesił się na pasku w zagajniku pod wsią.

SAMOLOT SPŁONĄŁ.

Na pola wsi Rybitwy pow. Inowrocław spadł samolot wojskowy z Torunia. Samolot stanął w płomieniach w powietrzu — jednak pilot por. T. Jezierski wyskoczył na spadochronie, nie odnosząc żadnych obrażeń.

ŚWIĘTOKRADZTWO.

Do kościoła parafjalnego w Bielsku włamali się złoczyńcy i rozbili 3 skarbonki, zdarli 2 gablotki, z których skradli około 15 pierścionków, łańcuszków, kolczyków itp. vot. Szkoda wynosi ok. 1000 złotych.

PIERWSZY POLSKI DOM LUDOWY W DANJI.

NAKSKOV. Odbyła się w mieście portowem Nakskov na wyspie Laaland uroczystość otwarcia pierwszego polskiego domu ludowego w Danji. W uroczystości tej wzięli udział poseł polski w Kopenhadze minister Sokolnicki oraz polski konsul w Nakskov p. Wingaars.

POLICJA ZASTRZELIŁA UCIEKINIERA.

POZNAŃ. Z soboty na niedzielę policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu *Jana Procha*, podejrzanego o *fałszerstwo i rozpowszechnianie fałszywych monet.* W czasie rewizji znaleziono rozmaite urządzenia do fabrykacji monet, wobec czego Procha aresztowano. W czasie eskortowania do komisarjatu, *Proch usiłował zbiec.* Kiedy mimo trzykrotnego wezwania uciekający nie zatrzymał się, *policjanci dali do niego 4 strzały, z których 3 były celne.* Po przywiezieniu do szpitala Proch zakończył *życie na skutek otrzymanych ran.*

Po zamknięciu Konferencji Gospodarczej

Światowa Konferencja Gospodarcza zakończyła swe obrady

Ucichły echa ostatnich przemówień, — wielki gmach muzeum geologicznego, w którym przez siedem tygodni rozbrzmiewał głosem narad, opustoszał, zamikł. Czy ożywi się kiedy?

W przemówieniu pożegnalnem przewodniczącego Konferencji Mac Donalda wyczuć było można słabo brzmiącą nutę nadziei. Czy przyszłość ją usprawiedliwi? Czy poszczególne delegacje zdołają w przerwie — Konferencji usunąć trudności piętrzące się na drodze wiodącej ku porozumieniu gospodarczemu, jakby tego pragnął Mac Donald?

A jeśli nie — co wtedy? Na pytania te tylko życie dać nam może ostateczną odpowiedź.

Konferencja rozeszła się, niedoprowadziwszy do skutku ani jednej umowy. Gdyby wartość wyników Konferencyj mierzyć tylko ilością zawartych umów, niewątpliwie stawićby należało przed rezultatem obrad londyńskich znak ujemny tak niewątpliwie wyglądać będzie ocena ekonomisty. Polityk mierzyć musi jednak wartość wyników inną nieco miarą. Dla niego, pozytywnym rezultatem jest już samo wskazanie trudności wewnętrznych każdego z narodów biorących udział w Konferencji, zrozumienie trudności własnych. Daje to pewną platformę, na której można budować wzajemne porozumienie.

I jakkolwiek, jeśli chodziło o wyniki doraźne, Konferencja wypadła ujemnie, to jednak, w dziedzinie wyświetlenia istniejących trudności, dała ona wiele. Nie była więc tak bardzo daremną. W ostatecznym bilansie, trud podjęty w Londynie przydał się na coś. Nie przyniósł pozytywnych wyników, — to prawda wskazał natomiast drogi, po których iść winny usiłowania naprawy.

Uporządkowanie gospodarki własnej, opanowanie kryzysu na własnym rynku, stworzy dopiero podstawy ogólno światowej naprawy.

Nie przy okrągłym stole międzynarodowych obrad, ale przy warsztacie własnym, czeka narody największy ale jedyny skuteczny trud w walce z kryzysem. I jeśli prawda ta wyrażona w przemowach delegata Stanów Zjednoczonych i innych narodów stanie się wspólną własnością wszystkich, wówczas możemy się spodziewać końca tego chaosu życia gospodarczego w jaki wkręciło świat naruszenie podstawowych zasad ekonomiki.

Protestacyjny marsz. Gandhiego

LONDYN. Gandhi rozpoczął wczoraj nowy marsz protestacyjny na czele 32 zwolenników w celu propagowania indywidualnego nieposłuszeństwa cywilnego. Marsz ten odbywać się będzie na przestrzeni 40 mil w drodze z Achmedabadu do Ras. Ludność miast i wsi będzie po drodze wzywana przez Gandhi'ego i jego uczniów do przyłączania się do pochodu. Gandhi liczy się z ewentualnością aresztowania go przez władze angielskie, to też zapowiedział, aby w razie aresztowania nie przerywano marszu, do póki chociażby jeden maszerujący pozostanie na wolności. Gandhi'emu w pochodzie tym towarzyszyć ma jego żona. Wśród uczestników marszu będzie 15 kobiet.

Uroczystość ku czci śp. Jana Kasprowicza

ZAKOPANE. W dniu 31 lipca rozpoczęły się uroczystości przeniesienia zwłok Jana Kasprowicza do mauzoleum na Harendzie. W samem Zakopanem, jak i po wsiach podhalańskich widnieją nekrologi, w których komitet wykonawczy zapowiada, że w 7-mą rocznicę zgonu śp. Jana Kasprowicza *„aby utrwalić nasze obcowanie z zasługą Wielkiego Człowieka, który potęgą swego Ducha jednako służył wzlotom ducha i najszlachetniejszym ideałom ludzkim"* przeniesione się zwłoki Poety do mauzoleum na Harendzie gdzie *„osamotniona krypta Jego stać będzie, jak przydrożny słup na szlaku znojnej pracy dla narodowej kultury".*

W godzinach rannych w obecności najbliższej rodziny i przedstawicieli władz dokonano ekshumacji zwłok, które spoczywały dotychczas w grobie rodziny Dłuskich, z którą, jak wiadomo, łączyły Kasprowicza serdeczne stosunki przyjacielskie przez wiele lat.

Trumnę ze zwłokami złożono na katafalku w drewnianym kościółku przy starym cmentarzu. Straż honorową przy trumnie zaciągnął oddział Strzelca Zakopiańskiego oraz drużyna harcerska z Poznania i Górale. Skromna dębowa trumna tonie wśród kwiatów. Delegacje organizacyj społecznych składają wieńce. Przez kościół przewijają się tłumy publiczności w celu oddania ostatniego hołdu zmarłemu Poecie.

—:o:—

Morderca swego szwagra stanie poraz drugi przed sądem Najwyższym

Sąd Najwyższy wyznaczył na dzień 23 sierpnie termin rozprawy Leona Hałasa, mordercy swego szwagra 16-letniego gońca bankowego Jankowiaka.

Jak wiadomo, morderstwo zostało wykryte po 10 latach, gdy przypadkowo odkryto kościotrupa, zakopanego w piwnicy w jednym z domów Poznania. Hałas, który przebywał we Francji, został początkowo skazany na 10 lat więzienia, w Sądzie Apelacyjnym na karę śmierci, Sąd Najwyższy wyrok uchylił, a Sąd Apelacyjny powtórnie skazał go na bezterminowe więzienie. Obecnie Hałas odwołuje się do Sądu Najwyższego. Leon Hałas przebywa w więzieniu na Świętym Krzyżu.

PAN WOJEWODA KIRTIKLIS CIĘŻKO ZANIEMÓGŁ.

WILNO. Wojewoda pomorski p. Stefan Kirtiklis zaniemógł nagle na ciężkie zapalenie wyrostka robaczkowego. W dniu dzisiejszym o godz. 15 w sanatorjum Towarzystwa Pielęgnowania Chorych pod wezwaniem Św. Józefa w Wilnie dokonano operacji, która przeszła dobrze. Po operacji stan pacjenta — dobry, aczkolwiek bardzo poważny. Puls dobry.

POCIĄG PĘDZĄCY 200 KLM. NA GODZINĘ.

Na światowej wystawie w Chicago znajduje się olbrzymi wagon stalowy przeznaczony do kursowania na linji New-York — Chicago. Jest to najszybszy pociąg kolejowy na świecie, pędzący z szybkością 200 km. na godzinę. Wagon ten zacznie kursować od połowy grudnia rb.

CZŁOWIEK, KTÓRY ŻYŁ BEZ ŻOŁĄDKA.

W Berlinie zmarł niedawno pewien ogrodnik, który przez lat jedenaście żył bez żołądka po operacji i cieszył się dobrem zdrowiem. Musiał unikać tylko ciężkich potraw. Zmarł na grypę.

Obostrzenie stosunków sowiecko-niemieckich

Memorandum Hugenberga złożone na plenum konferencji londyńskiej, w którym ten konserwatywny i dotychczas naogół przyjaźnie w stosunku do Sowietów nastrojony polityk niemiecki pisze o „Rosji i obszernych terytorjach Wschodniej Europy", jako źródle „wojny, rewolucji i wewnętrznego chaosu" — nie przeminął bez echa w prasie sowieckiej.

W naczelnym artykule, organ rządowy „Izwiestja" z dnia 20. 6. 1933 r. Nr. 154 przypomina, że rząd niemiecki miesiąc temu przedłużył umowę berlińską z dnia 24 kwietnia 1926 r., w której obydwie strony obowiązują się „podtrzymywać przyjacielski kontakt, celem osiągnięcia zgody we wszystkich zagadnieniach politycznych i ekonomicznych, dotyczących obydwu krajów" jak również — przypomina— w nocie swojej min. Streseman zobowiązał się, że jeśliby..... w Lidze Narodów powstały kiedykolwiek tendencje jednostronnie skierowane przeciw Z. S. R. R., rząd niemiecki z całą energją będzie przeciwdziałać takim zamierzeniom".

„Izwiestja" pisze dalej „kiedy jeden z kierowników niemieckiej partji faszystowskiej p. Rosenberg udał się do Londynu i tam według doniesień prasy, prowadził propagandę, której celem było wywołanie interwencji przeciw Związkowi Sowieckiemu, a także insynuował odstąpienie przez Polskę Niemcom polskiego Pomorza wzamian za niemieckie poparcie dla Polski przy zaborze Ukrainy Sowieckiej, wówczas odpowiedzialni przedstawiciele rządu niemieckiego niejednokrotnie oświadczali, że oni nie mają nic wspólnego z temi awanturniczemi planami

Obecnie — oburza się gazeta sowiecka — „członek rządu niemieckiego pozwala sobie wspominać o tertorjach sowieckich" i porównywać je z kolonjami afrykańskiemi.

Nie wdając się w ocenę tych planów niemieckich z punktu widzenia interesów niemieckich, dziennik sowiecki dodaje w formie groźnej zapowiedzi „że masy ludowe Związku Sowieckiego będą widziały w kołach odpowiedzialnych za te memorjały, — swojego nieprzejednanego wroga"

Zresztą burżuazja niemiecka powinna pamiętać jeszcze, jak to jej pobyt na terytorjach sowieckich w okresie wielkiej wojny, zwłaszcza wśród ludowych mas Ukrainy wywołał nienawiść zpowodu „grabieży niemieckich imperjalistycznych wojsk" przeprowadzonej wśród tej ludności.

„Pozostaje faktem, że członek rządu niemieckiego mógł pozwolić sobie wyciągnąć rękę ku ziemiom wchodzącym w skład Związku Sowieckiego, z którym rząd niemiecki znajduje się w pokojowych i traktatowych stosunkach".

Ponieważ w stosunkach między państwami obowiązuje odpowiedzialność rządu za wystąpienia jego każdego członka, tem samem „wybryk" p. Hugenerga należy stanowczo błożyć na rachunek rządu Hitlera.

Tego rodzaju deklaracje, co — Hugenberga „podrywają wszelką wiarę w deklaracje rządu niemieckiego" wśród mas obywateli sowieckich gdzie rozpowszechnia się opinję, że „niemieckim rządowym deklaracjom nie należy wierzyć". Społeczeństwo sowieckie w każdym bądź razie musi pamiętać, że koła niemieckie z terytorjami i ludnością sowiecką miałyby ochotę obejść się tak, jak z afrykańskiemi kolonjami.

Taką to reakcję wywołał memorjał Hugenberga. Za ostremi uwagami urzędówki sowieckiej poszła i polityka Sowietów. Dał temu wyraz rząd Z. S. R. R. skierowując pod adresem rządu niemieckiego protest również w ostrej formie zredagowany.

Zabiegi oficjalnych kół berlińskich idą w kierunku złagodzenia naprężonej sytuacji niemiecko-sowieckiej i uśpienia czujności moskiewskich sfer rządzących.

Nie robi to jednak w Moskwie odpowiedniego wrażenia. W myśl wyłuszczonej już wyżej zasady, że „niemieckim rządowym deklaracjom nie należy wierzyć" — Moskwa zaczyna krytycznie i z całą ostrożnością odnosić się do swego „niemieckiego przyjaciela".

SŁUŻĄCA — OSZUSTKĄ NA WIELKĄ SKALĘ.

PRAGA. Policja praska zajmuje się niezwykłym wypadkiem hochsztaplerstwa zwyczajnej służącej, która, podając się za księżniczkę Lichtenstein, potrafiła w takiem mniemaniu utrzymać przez 7 lat całą rodzinę zarządzającego jedną z większych drukarni praskich i wyłudzić w tym czasie przeszło miljon koron. Położyć to można na karb jedynie niespotykanej łatwowierności oszukanego, na którego wpływała fałszywa księżna Marie-Antoniette Lichtenstein (w rzeczywistości Marja Binova) m. in. sfingowanemi listami księcia Lichtenstein, zapowiadającemi adoptowanie oszukiwanego.

Olbrzymi orkan pod Dreznem 4 ofiary — Budynki zniszczone

BERLIN. Nad miastem *Pirna* i okolicą (pod Dreznem) przeszedł *orkan, który wyrządził olbrzymie szkody.* W wielu domach pożrywane zostały dachy, wywrócone stare drzewa i kominy fabryczne. Grad wybił niezliczoną ilość szyb w domach mieszkalnych. Połączenia telefoniczne są w wielu miejscach zerwane. Grad położył przytem zboża na polach i zniszczył doszczętnie owoce we wszystkich sadach okolicznych.

Znajdujący się na rzece statek, porwany przez wicher, rzucony został o brzeg i przewrócony. Pasażerów zdołano wyratować.

Dotychczas stwierdzono cztery *ofiary śmiertelne orkanu i 20 rannych.* W akcji ratunkowej wzięła udział poza policją i straż ogniowa w liczbie około 1000 osób. Niezwykle silny grad spadł również na miasto Kamienica w Saksonji. O znacznych szkodach, wyrządzonych przez burzę donoszą również z gór Rudawy.

Wielki hotel wyleciał w powietrze

PRAGA. O godzinie 8 rano wybuch o niesłychanej sile zniszczył w Brnie Morawskim 41piętrowy „Hotel Europejski" położony w śrdmieściu. We wszystkich sąsiednich domach powylatywały szyby z okien i okna wystawowe. Dotychczas *z pod gruzów domu wydobyto zwłoki kobiety i dziecka. Prawdopodobnie jednak ofiar jest znacznie więcej.*

Wybuch, który było słychać w całem mieście zrobił wielkie wrażenie i wywołał najrozmaitsze pogłoski. Pierwsze wyniki śledztwa wskazują, iż materjałem wybuchowym, który zniszczył 4-piętrowy hotel był prawdopodobnie ekrazyt.

Kronika sportowa

SZTAFETA PŁYWACKA TORUŃ--BYDGOSZCZ—GDYNIA

BYDGOSZCZ. W niedzielę w Bydgoszczy i Toruniu start sztafet pływackich z Torunia i Bydgoszczy do Gdyni. Z tych miast wyruszyły specjalne sztafety pływackie, które się zmienią co 10 klm. Na ostatnich kilometrach wszyscy pływacy w liczbie kilkudziesięciu dopłyną do Gdyni. Gigantyczny ten wyścig organizuje Liga Morska i Kolonjalna. Przez cały czas sztafetom towarzyszyć będzie łódź żaglowa. Prawdopodobnie sztafety dopłyną do Gdyni w sobotę, względnie w niedzielę. W nocy z niedzieli na poniedziałek pływacy nocowali w Chełmnie, w poniedziałek rano sztafety wyruszyły w dalszą drogę do Grudziądza.

KARABIN DAJĄCY 60 TYS. STRZAŁÓW NA MINUTĘ.

Dyrektor laboratorjum fizyczno-chemicznego w Tokio wynalazł karabin maszynowy, który ma oddawać od 10 do 60 tysięcy wystrzałów na minutę. Karabin nie potrzebuje prochu i nie sprawia huku; siła potrzebna na wysyłanie kul pochodzi z wprowadzonego w ruch koła. Doświadczenia z nową tą bronią dały wyniki zadawalniające.

ILE JEST LUDZI NA ŚWIECIE.

Na całej kuli ziemskiej ilość ludzi wynosi 2,5 miljarda. Mimo braku miejsca na ziemi przeludnienie nie grozi, ponieważ naogół biorąc, w ostatnich zwłaszcza czasach, zmniejszył się przyrost ludności mniej więcej we wszystkich krajach.

Tajemnica Grobowca

POWIEŚĆ SENSACYJNA.
(Z FRANCUSKIEGO).

23) TOM I.

— Czyż nie mógł ją kto szpiegować i śledzić z Londynu.

— Michał Bremont używa tylko ludzi pewnych. Ale czyś ty sam nie popełnił jakiejś nieroztropności?

— Śmiało utrzymuję, że nie! Nie mam stosunków z nikim i przepędzam czas na zapoznaniu się na nowo z miastem, w którem nie byłem od lat dwudziestupięciu i które jest prawie niepodobnem do poznania. Kierując się swemi wspomnieniami, zabłąkuję się jednak w każdej okolicy. Jednem słowem ja za siebie zaręczam. Ale powróćmy do tego, co nas przed chwilą zajmowało. Wysłaniec z Londynu? — Nie może być podejrzewanym, bo to był nie kto inny tylko „Pięć cztery" Gustav Perrier, inaczej zwany Jonathan Wiild.

— Nakoniec rzecz jasna, wyraźna, bezsporna, że nad Jenną Stall był rozciągnięty nadzór.

— Prawda i ja tego zrozumieć nie mogę.

— Koniec końcem jesteśmy zagrożeni. Lada chwila policja zacznie na czynnie poszukiwać.

Verdier potrząsnął głową.

— Z tej strony nie ma żadnej obawy — rzekł, zdając nas niepodobna. Ale zaczną szukać mordercy.....

— A jeżeliby.... jeśli zostanie złapany, znajdą przy nim papiery skradzione — przerwał Lartigues — zostaniemy skompromitowani.

— Przynajmniej moglibyśmy nimi zostać, ale zdaje mi się, że łatwo uniknąć wszelkiego niebezpieczeństwa.

— Jakim sposobem?

— Mnie nie znajdą. Ty zmieniasz mieszkanie i nazwisko. Czy masz paszporty z okienkami?

— Mam, kilku narodowości..... Zrobię się Holendrem.

— I zamiast mieszkać w hotelu — mówił dalej Verdier — co jest niezręcznością, kupisz albo wynajmiesz dom, każesz go umeblować i będziesz mieszkał spokojnie, czekając na rozkazy Michała Bremont, do którego napiszę z zawiadomieniem o tem, co zaszło, aby się mógł mieć na baczności i ułożyć nowy plan, ponieważ ten co przysłał, już więcej na nic się nie zda.

— Proszę pana zatem o udzielenie mi chwilki rozmowy — rzekł Maurycy — gdyż mam z panem pomówić o ważnym interesie.

— To wszystko jedno — szepnął Lartigues — znaleźliśmy kogoś przebieglejszego, niż my, cośmy się przez dwadzieścia pięć lat nie potknęli! To rzecz upokarzająca!

— Ba! my sobie to wynagrodzimy.

— Co też zrobią z ciałem Jenny Stall?

— Zaniosą do Morgi.

— Czy mniemasz, że ona może być poznaną?

— Jakim sposobem, kiedy w Paryżu Jenny nikt nie znał. Mnie co innego zajmuje.

— Cóż takiego.

— Gustaw Perrier. Nie przybył tutaj... nie był u mnie, nie znalazłszy cię po przybyciu koleją Północną, gdzieś miał na niego czekać, jak ci o tem pisałem. Co się z nim stało? Czy morderca z cmentarza Pere Lachaise i jego także dosięgnął?

— Także przypuszczenie — zawołał Lartigues. — Ależ to szaleństwo!

— Nie takie, jak ci się wydaje. Nota skradziona biednej Jenny była dokładna. Wskazywała chwilę przyjazdu, rysopis przyjezdnego i dawała się domyślać ważności tajemnicy, którą miał powierzoną. Im więcej się zastanawiam, tem więcej zdaje mi się prawdopodobnem, że morderca Jenny czatował na Gustawa i że go zabił.

— Ale, jeszcze raz pytam, ktoby to mógł być tym mordercą?

— Człowiek straszliwie silny, mistrz, to cię zapewniam i ten wcale nie nowicjusz. Policja rozpuści za nim swoje psy gończe. On im zada porządną robotę, bo zręczność jego wydaje mi się zadziwiająca.

— Ach! gdybym go dostał, — rzekł głucho Lartigues, którego wzrok zabłysnął pod gęstemi siwiejącemi brwiami — jabym się z nim prędko załatwił! Udusiłbym go własnemi rękami.

— Uspokój się! — odparł Verdier z uśmiechem — uspokój się.

— Czy to podobna się uspokoić, usłyszawszy o dwunastu miljonach? Dwanaście miljonów do podziału na pięciu. Blisko półtrzecia miljona na każdego! To był nasz ostatni interes. On nas wszystkich wzbogacił i pozwolił spokojnie dokończyć życia w zgodzie z całym światem i bez obawy policji... Myśleć o tem i zachować spokój to niepodobna!

— Ja myślę o tem, a jednak go zachowuję. Na co się kłopotać mój drogi? Bez uniesień bez gniewu i miejmy baczne oko i ucho. Nie możemy nic użytecznego zrobić, dopóki nie poznamy tego, co nas okradł.

— Czy my go tylko kiedy poznamy?

— Poznamy go najniezawodniej.

— Ach! gdybym mógł mieć nadzieję.

— Możesz, powinieneś.

— I według twego przypuszczenia, jakim sposobem zdradzi się człowiek tak zręczny?

— Zdradzi się pomimo swojej zręczności, gdyż będąc panem tajemnicy, zechce z niej skorzystać chyba, że zadowoli się stoma tysiącami franków, skradzionych w grobowcu, a resztę papierów spali... W takim razie wprawdzie go nie poznamy, ale nie będziemy się mieli czego obawiać z jego strony i sprawa dwunastu miljonów pójdzie swoim torem. Michał Bremont dowiedziawszy się, co zaszło, oceni położenie i wyda polecenia.

W tej chwili w pierwszym pokoju odezwał się dzwonek.

Obydwaj rozmawiający zadrżeli i zamienili szybkie spojrzenie.

— Kto to może dzwonić? — zapytał Verdier.

— Może garson hotelowy — odpowiedział Lartigues.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Aresztowanie bandy prowokatorów

którzy chcieli wysadzić w powietrze pomniki

KATOWICE. Dyrekcja policji w Królewskiej Hucie aresztowała *5 młodych ludzi*, którzy zorganizowali się w celu zniszczenia pomników *„Nieznanego Powstańca"* w kilku miastach na Górnym Śląsku.

Aresztowani przyznali się do zamiaru wysadzenia pomników w Królewskiej Hucie, Lipinach i Brzezowicach, poczem chcieli zbiec do Niemiec. Dalsze dochodzenia w toku.

Olbrzymia burza nad Kielcami

KIELCE. Nad Kielcami i okolicą w nocy przeszła gwałtowna burza z piorunami i gradem. Od piorunów powstało szereg pożarów. Zginęła jedna osoba.

Również nad powiatem iłżeckim przeszła gwałtowna burza z gradem i piorunami. Zniszczyła ona pola w okolicach Wierzbnika i uszkodziła kilkanaście domów. Od uderzenia *pioruna zabita została urzędniczka poczty w Wierzbniku. Dwie osoby odniosły śmiertelne porażenia od leżących na ziemi wraz z wywróconemi słupami przewodów elektrycznych.*

Odezwa Gminy Polskiej w Wolnem Mieście Gdańsku

Pozdrowienie śle Wam ludność polska w Gdańsku, wierna swemu posłannictwu dziejowemu, spadkobierczyni praw odwiecznych, zakreślonych nietylko traktatami, ale pracą stuleci polskich pokoleń gdańskich!

W huraganie walki o skarby nasze kulturalne, narodowe i religijne trwamy na posterunku.

Walka ta o duszę dziecka polskiego, duszę młodzieży polskiej, duszę ludu polskiego prowadzona jest przez żywioł wrogi bez wyboru.

Lecz nie cofamy się!

Zgodni, solidarni, zwarci w szeregach Gminy Polskiej, ramowej organizacji wszystkich Polaków w Wolnem Mieście Gdańsku odpieramy ataki sił przeważających.

Dopomóżcie nam Rodacy!

Niechaj wzruszą się serca Wasze na wieść, że tam u ujścia Wisły, rzek polskich Królowej — bracia i siostry Wasze w ciężkiem codziennem zmaganiu broną idei polskiej w Gdańsku. Znojny to trud. —

Budujemy Domy Ludowe, kaplice, kościółki, roztaczamy opiekę nad szkołą, zakładamy Towarzystwa Ludowe, Rolnicze, opiekujemy się niemi, prowadzimy walkę o realizację praw zagwarantowanych nam Traktatem Wersalskim, przeprowadzamy wybory do Sejmu gdańskiego do rad miejskich i gminnych, rozszerzamy pracę oświatowo-kulturalną, urządzamy uroczystości narodowe, otaczamy ludność opieką społeczną. Oto szereg najważniejszych prac Gminy Polskiej, decydujących o losie i przyszłości ludu polskiego w Gdańsku. A ten lud wielce ofiarny w miarę swych możliwości, to ubogie rzesze robotnicze i rolnicze.

Dziś więcej niż kiedykolwiek niechaj nam staną do pomocy

wszyscy Rodacy—Obywatele!

Niechaj w całym Narodzie Polskim otworzą się dłonie ofiarne. ‚Na pomoc Polonji w Gdańsku!"

Prosimy Was o to gorąco!

GMINA POLSKA W WOLNEM MEŚCIE GDAŃSKU

(Tow. zap. sąd.)

ZARZĄD:

Prezes — Erazm Czarnecki
Poseł na Sejm gdański

Wiceprezes — Ks. Bron. Komorowski
Proboszcz paraf. św. Stanisława

Wiceprezes — Antoni Lendzion
b. poseł do sejmu i prezes Związku Zjedn. Zaw. Polskiego

Skarbnik — Teodor Maliszewski
Radny Miasta Gdańska

Sekretarz Gen. Alfons Garyantesiewicz
Magister Praw

Wszelkie dary prosimy przekazać: na konto Gminy Polskiej P. K. O. Nr. 210040 — lub na konto Gminy Polskiej w Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział Gdańsk — lub na konto Gminy Polskiej w Banku Ludowym w Gdańsku. —

W obronie Pomorza

Wobec stałego wzmagania się w prasie zagranicznej wrogiej nam propagandy w sprawie Pomorza, Rada Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism zwróciła się w ubiegłym miesiącu z obszernie umotywowanym apelem w tej kwestji do zagranicznych organizacyj wydawców. Apel polskich wydawców wykazał, na podstawie cyfr i faktów, że dla Polski koniecznym jest dostęp do morza, oraz że dostępu tego Naród Polski nie pozwoli sobie odebrać.

Apel został rozesłany w ilości 1500 egzemplarzy w językach polskim, francuskim i angielskim.

Wiadomości napływające obecnie do Warszawy wskazują, iż powyższa akcja podjęta przez Związek Wydawców daje rezultaty pozytywne.

Już w dziesiątkach pism zagranicznych ukazało się wezwanie polskich wydawców, wyraźnie i mocno ujmujące sprawę Pomorza. Szereg wydawnictw opatruje wezwanie polskie obszernemi, a bardzo dla Polski przychylnemi komentarzami.

W ostatnich dniach apel wydawców polskich był przedmiotem rozważań Zarządu Związku Wydawców Prasy Paryskiej; uchwalono zalecić członkom Zw. zużytkowanie treści apelu; prezes Związku Paryskiego p. Leon Bailby powiadomił o tem oficjalnie Związek Polski.

W Belgji wezwanie polskich wydaw. było przedmiotem rozważań na ogólnem zebraniu wydawców pism belgijskich, w wyniku czego szereg pism belgijskich z „Libre Belgique" na czele opublikował zasadnicze ustępy memorandum polskiego o Pomorzu.

Według inform. posel. polskiego w Hadze apel ukazał się we wszystkich większych dziennikach Amsterdamu, Hagi i Rotterdamu z „De Maasbode" i „Haag sche Courant" na czele dalsze informacje z Holandji dowodzą iż apel zamieściło również szereg prowincjonalnych dzienników holenderskich.

Żywem echem odezwał się apel w Rumunji, gdzie w pierwszym rzędzie zużytkował go bukaresztański „Uniwersal"

Również szereg dzienników węgierskich wydrukowało polskie wezwanie.

Z Łotwy donoszą że w sprawie Pomorza znalazł gościnę na łamach „Siewodnia" oraz dziennika „Łatwija" który przy tej okazji gorąco wypowiada przeciw fałszywym informacjom w doniesieniu do tej i do innych sprawach politycznych szerzonemi na całym świecie przez propagandę niemiecką.

Polskie placówki dyplomatyczne oraz korespondenci polskich agencyj inform. sygnalizują w dalszym ciągu o pojawieniu się apelu Polskiego Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism w wydawnictwach różnych krajów.

KREDYT NA BUDOWĘ DO POLSKIEJ KOLONJI.

Warszawa. Rząd Federalny Brazylji przyznał kredyt w wysokości 50.000 milrejsów (około 30.000 zł) ną budowę drogi samochodowej, łączącej powiatowe miasto Ciloatinę (stacja kolejowa) z koleją polską „Aguia Branca" (Orzeł Biały) w stanie Espirito Sautz. Przystosowanie dotychczasowej drogi do komunikacji samochodowej otworzy rynek zbytu dla produktów rolnych, uprawianych przez kolonistów polskich i zapewni kolonji dalszy jej rozwój.

—:o:—

Wszechświatowy Zlot Skautów pod Budapesztem

Od szeregu miesięcy czytamy w dziennikach wiadomości o Wszechświatow. Zlocie Skautów, t. zw. „JAMBOREE", który ma odbyć się w pierwszej połowie sierpnia br. pod Budapesztem na Węgrzech. Komunikaty, jakie nadchodzą z Węgier donoszą o niebywałych dotąd przygotowaniach czynionych przez komitet Jamboree i wysiłku państwa i społeczeństwa, które z nakładem piętnaście miljonów złotych czynią od dwu lat przygotowania na przyjęcie 30 tysięcy skautów z całej kuli ziemskiej. Prace przygotowawcze na miejscu zostały już niemal ukończone.

Z Polski wyjedzie na Jamboree wyprawa harcerstwa polskiego złożona z około 1500 osób, która czyni przygotowania, aby występ Polski na Jamboree wypadł jak najwspanialej, co rzecz jasna ma ogromne znaczenie propagandowe wobec przybyłych na zlot skautów z całej kuli ziemskiej i przeszło miljona zwiedzających zlot Węgrów, który dla Polski żywią prawdziwą serdeczną sympatję nacechowaną niejednokrotnie entuzjazmem.

Komitet Jamboree zwrócił się do harcerzy polskich, aby przywieźli ze sobą szereg płyt z polskiemi pieśniami religijnemi, i piosenkami ludowemi.

Równocześnie skauci węgierscy proszą skautów polskich, aby zabral z sobą jak największą ilość wydawnictw o Polsce i polskiej literaturze pięknej, w językach obcych celem wzajemnej wymiany. Skauci węgierscy pragną w ten sposób przyczyni się do wzajemnego zapoznania literatury polskiej.

WIELKI POŻAR.

We wsi Cykarzew pow. Sieradz wybuchł pożar, który strawił 13 zagród rolniczych.

NOWY TRANSPORT OSADNIKÓW NA KOLONJE „ORZEŁ BIAŁY".

Warszawa Drugi w tym roku, a 14-ty z rzędu transport osadników na kolonję „Aguia Bramca" (Orzeł Biały) w stanie Espito Sancto w Brazylji wyjedzie z Warszawy dn. 18 września r. b. na okręt Oceania, odchodzący z Triestu.

Wszelkich informacji udziela zapisy kandydatów na osadników przyjmuje Centrala Syndykatu Emigracyjnegjnego w Warszawie Niecała 7, oraz wszystkie jego Oddziały na prowincji jak również Towarzystwe Kolonizacyjne w Warszawie, ul. Świętokrzyska nr. 17.

—:o:—

ZMARŁ SOBOWTÓR PAGANINIEGO

Na Maderze zmarł sobowtór Paganiniego, sławnego skrzypka włoskiego. Nazywał się Walter Reller. Skrzypek bez talentu — we wszystkiem naśladował Paganiniego, ubierając się jak znakomity artysta i kopjując jego ruchy. Jednak talentu podrobić nie można. To też, publiczność nie zwracając uwagi na wszystkie podobieństwa, wygwizdywała Waltera Rellera na jego koncertach.

Cierpiąc nad tem mocno sobowtór Paganiniego wyjechał na wyspę Maderę, tam połamał swoj skrzypce na kawałki je włożył i w szkatułkę, którą po śmierci jego znaleziono w jego pościeli.

Chorzów i Mościce jednem przedsiębiorstwem.

Likwiduje się z dniem 31 lipca 1933 r. przedsiobiorstwa państwowe: Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie" i Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Mościcach, a na ich miejsce tworzy się i wydziela z administracji państwowej przedsiębiorstwo państwowe „Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie".

—:o:—

ODKRYCIE MIASTA Z EPOKI BRONZU WE WŁOSZECH ŚRODKOWYCH.

Na zboczu Monte Cetzone na południe od Chinsi, jednego z miast najstarszych etruskich, odkryto w skale miasto z epoki bronzu, t. j. z przed 2.000 do 2.500 lat przed Chrystusem.

Znaczenie tego odkrycia jest tem ciekawsze, że jest to pierwszy we Włoszech środkowych ślad cywilizacji z epoki bronzu.

Pomieszczenia w skałach są podzielone na osobne izby, w których znajdują się ławy zamiast łóżek i półki, widocznie służące za szafy.

Wśród wykopalisk ciekawe są wyroby garncarskie, ozdobione rysunkami w stylu wschodnim.

Znaleziono także wyroby z bronzu, jak igły, siekierki, rylce, rodzaj brzytwy, pozatem kości ludzi i zwierząt.

—o—

PROJEKT WIELKICH ROBÓT.

Opracowany projekt wielkich robót publicznych w Polsce ma zatrudnić 100.000 bezrobotnych, a koszt ich wyniesie 180 milj. zł.

KOSĄ PRZECIĄŁ SZYJĘ ROWERZYŚCIE.

BYDGOSZCZ. Wydarzył się tragiczny wypadek śmierci na szosie pod Kościerzyną. W czasie wymijania samochodu rolnik Kratzke z Kalisk, jadąc rowerem z kosą w ręku, najechał w szybkiem tempie na zdążającego z przeciwnej strony również rowerem niejakiego Steinkego, *przecinając mu ostrzem kosy szyję.* Mimo natychmiastowej pomocy Steinke w kilka chwil po *wypadku zmarł na skutek przecięcia arterji.* Nieostrożnego rowerzystę aresztowano.

Obchód 75-lecia istnienia Cechu Piekarskiego w Wąbrzeźnie

Pobudka — śniadanie — Msza św. — Poświęcenie sztandaru — akademja — obiad — Bal reprezentacyjny.

Obchód 75-letniego istnienia wąbrzeskiego Cechu Piekarskiego jaki odbył się w niedzielę 30 lipca br. — jak już donosiliśmy — *był naprawdę imponujący.* —

I był naprawdę imponujący. Zarząd Cechu z p. *Konradem Rujnerem* na czele pracowali i czuwali nad tem z iście mrowczą intensywnością.

Cały obchód rozpoczął się pobudką odegraną rano na Rynku przez kompletną orkiestrę 18 pułku ułanów z Grudziądza pod batutą p. Makowskiego.

Od samego też rana na salę Hotelu Dwór Wąbrzeski poczęły napływać delegacje bratnich Cechów: z Grudziądza, Torunia, Chełmży, Chełmna, Brodnicy i innych miejscowości. Przybyli goście spożyli w pięknie i gustownie udekorowanej sali (dekoracja pod kierunkiem p. Jana Sassa) obfite śniadanie, po którem udano się w pochodzie z orkiestrą 18-go pułku ułanów na czele, gośćmi, chrzestnymi sztandaru do kościoła. —

Solenne nabożeństwo i kazanie wygłosił miejscowy ks. prob. *Zakryś.* — *Po* nabożeństwie ks. Proboszcz poświęcił wobec rodziców chrzestnych sztandar Cechu, przemawiając również krótko, lecz w pięknych słowach wskazując na ważność sztandaru.

Uroczystość kościelną uświetnił śpiew chórów: św. Grzegorza i św. Cecylji pod batutą p. *Ernsta.*

Matki chrzestne: p. **Kurzyńska** z Kowalewa; p. **Tuliszewska** z Golubia; p. **Bryksowa** z Wąbrzeźna; p. **Sigurska** z Wąbrzeźna; p. dyr. **Ledwochowska**; p. **Rujnerowa,** żona St. Cechu Piekarskiego; p. **Czajkowska;** p. **Piotrowska;** p. **Białowa;** p. **Jarzembowska,** żona sekretarza Cechu; p. **Wiśnicka** i p. **Twardowska.**

Chrzestni: P. starosta **Kalkstein;** p. Senator **Wiechowicz,** Warszawa; p. radca wojewódzki **Barciszewski,** Toruń; p. burmistrz **Schwarz,** p. burmistrz **Küchler,** Kowalewo; p. burmistrz **Nowakowski,** Golub; p. em. insp. szkolny **Tadeuszewski;** p. Prezydent Izby Rzemieślniczej **Jakubowski** — Grudziądz; p. Prezes Zw. Cechów Piekarskich **Józefowicz** — Grudziądz; p. wydawca „Głosu Wąbrzeskiego“ **Szczuka Bolesław** i p. Stefan **Klimek.**

Z kościoła udano się w pochodzie przez miasto. Pochód otwierała orkiestra dalej szli członkowie wydziału czeladnicze niosąc olbrzymi chleb, procelki (godło piekarskie) uczniowie piekarscy, nowopoświęcony sztandar, rodzice chrzestni i wiele delegacyj przybyłych z 13-stu sztandarami. —

Po przejściu ulicami miasta udano się do sali Hotelu „Dwór Wąbrzeski“ — gdzie odbyło się uroczyste posiedzenie.

Jubileuszowe posiedzenie zagaił Starszy Cechu p. Konrad *Rujner* witając przybyłych gości: Pana Starostę *Kalksteina,* p. radcę *Barciszewskiego* z Torunia, senatora *Wiechowicza* z Warszawy, prezydenta Izby Rzemieślniczej p. *Jakubowskiego* z Grudziądza, prezesa Związku Cechów Piekarskich p. *Józefowicza* z Grudziądza, burmistrzów p. p. *Schwarza* z Wąbrzeźna, i *Küchlera* z Kowalewa, naczelnika Urzędu Skarbowego p. *Wruka,* zast. nacz. p. *Kątnego,* dyr. *Ledwochowskiego,* przedst. prasy, rodziców chrzestnych sztandaru i przybyłych gości, — brać piekarską z różnych miast. Na zakończenie swego przemówienia powitalnego p. Starszy Cechu Konrad Rujner *wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta P. dr. I. Mościckiego, Pierwszego Marszałka Polski P. Józefa Piłsudskiego i P. Ministra Przemysłu i Handlu dr. Zarzyckiego. Wzniesiony okrzyk powtórzono trzykrotnie a orkiestra odegrała Hymn Państwowy.*

Z kolei p. Starszy Cechu poprosił p. sen. *Wiechowicza* na przewodniczącego uroczystego posiedzenia, który urząd ten przyjął. Następnie sekretarz Cechu p. Stefan *Jarzembowski* odczytał krótką historję Cechu Piekarskiego. (Historję tę podaliśmy w streszczeniu w piątkowym numerze naszego pisma).

Dłuższe piękne przemówienie na temat pracy Cechu zwłaszcza w okresie niewoli wygłosił P. Starosta *Kalkstein* życząc Cechowi *w imieniu Pana Wojewody Kirtiklisa i własnem* jaknajpomyślniejszego rozwoju, wnosząc okrzyk na cześć Cechu.

W dalszym ciągu przemawiali: p. burmistrz *Schwarz* w imieniu miasta, Korporacyj miejskich i własnem; p. burmistrz *Küchler* z Kowalewa, jako burmistrz Kowalewa i syn członka Cechu Piekarskiego. (Ojciec p. burmistrza śp. August był mistrzem piekarskim i należał przez długie lata do Cechu Piek.)

Dalej przemawiał prezydent Izby Rzemieślniczej p. *Jakubowski* z Grudziądza, wręczając Cechowi — Jubilatowi dyplom honorowy od Izby; red. p. *Zabelski* z Warszawy przemawiał w imieniu Centralnego Związku Cechów Piekarskich i Rady Naczelnej Rzemiosła Kończąc swe przemówienie, wzniósł p. red. Zabelski okrzyk na cześć Rzemiosła Pomorskiego; *p. Nogowski,* prezes Samodzielnych Rzemieślników na Pomorzu w imieniu zrzeszonego rzemiosła i własnem, prezes Związku Piekarzy p. *Józefowicz* przemawiał w imieniu Związku i Cechu, p. Jabłoński z Grudziądza, sekretarz Związku Cechów Piekarskich.

Z kolei p. Starosta *Kalkstein* wręczył p. p.: *Ignacowi Bryksowi,* zasłużonemu długoletniemu członkowi zarządu Cechu dyplom członka honorowego, i p. *Franciszkowi Kurzyńskiemu* z Kowalewa również długoletniemu, ruchliwemu członkowi Zarządu Cechu.

Prezydent Izby Rrzemieślniczej p. Jakubowski wręczył natomiast p. *Janowi Piotrowskiemu* członkowi Zarządu dyplom Izby Rzem. ofiarowany z okazji 25-letniej pracy w zawodzie piekarskim.

Życzenia z okazji tej złożyła p. Piotrowskiemu jego córeczka Marysia, wygłaszając do swego kochanego ojca piękny wierszyk.

Z kolei córeczka Starszego Cechu p. Rujnera — Zofja wygłosiła również nast. wiersz:

DO PANÓW MISTRZÓW PIEKARZY!

Cześć piekarstwu! Cześć tym białym
Twórcom z łaski Bożej darów,
Młodym i posiwiałym,
Dźwigającym huk ciężarów.
Cześć pracy, którą pot rosi,
By chleb, o który się prosi
Boga, a wydały role,
Zawsze był w domu na stole.
Rzadko kto sobie przedstawia,
Gdy zasiądzie do śniadania,
Ile to mozołu sprawia
Piec ciasta do spożywania.
Mistrz, czeladnik i uczniowie
W nagrodę w sercu, w głowie,
Mają kłopoty, zmartwienia
Od publiki do znoszenia.
Jeśli mąka podrożeje,
Przez wywozy zboża z kraju,
Piekarz winien — i gdy wieje
Wicher, lub śnieg pada w maju.
Krótko: gdy jest bieda jaka,
Na piekarza, nieboraka
Wszyscy psy łacno wieszają,
Policję, sądy wieszają.
A ściągają zeń podatki
Już doprawdy bez litości,
Gotowi zabrać ostatki
I obedrzeć do nagości. —
Dola piekarzy więc smutna,
A nieraz nawet okrutna;
Mało kto mu dobrze życzy,
Musi pić kielich goryczy.
Lecz podnieście w górę serca!
Bo przeminie czas udręki,
Przejdzie kres tej poniewierce,
Zamilkną skargi i jęki.
Bądźcie tylko jedni, zgodni,
A nie bądźcie smutni, głodni;
Gdy razem będziecie trzymali,
Los wasz z czasem się ustali.
Przy sztandarze połączeni,
Uzyskacie moc i siłę,
Przestaniecie być wzgardzeni,
Nie położycie się w mogiłę.
Przecież wy panowie piekarze,
Ludzie godni, nie zbrodniarze.
I wy żyć na świecie chcecie,
A da Bóg, też żyć będziecie!

Na tem program jubileuszowego posiedzenia został wyczerpany. Przewodniczący posiedzenia p. senator Wiechowicz podziękował wszystkim zebranym za przemówienia i udział w posiedzeniu poczem hasłem cechowym „Cześć Piekarstwu“ zakończył posiedzenie.

Następnie składano gwoździe do drzewca nowopoświęconego sztandaru. Gwoździe złożyli:

1) Honorowy Protektor i chrzestny sztandaru p. Starosta Kalkstein.
2) Związek Cechów Piekarskich Rzplitej Polskiej — Warszawa.
3) Senator Stefan Wiechowicz Warszawa.
4) Izba Rzemieślnicza Grudziądz.
5) W imieniu Pom. Zw. Cechów Piekarsk. Chrzestny Józefowicz — Grudziądz.
6) Chrzestny p. K. Küchler, burmistrz m. Kowalewa.
7) Chrzestna p. Marja Ledwochowska — Wąbrzeźno.
8) Chrzestna p. H. Sigurska Wąbrzeźno.
9) Chrzestna p. T. Białowa Wąbrzeźno.
10) Chrzestna i najstarszy członek Cechu Franciszkostwo Kurzyńscy —. Kowalewo.
11) Chrzestna p. B. Jarzembowska Wąbrz.
12) Chrzestna p. Wiśnicka — Wąbrzeźno.
13) Chrzestny p. em. insp. A. Tadeuszewski
14) W imieniu „Głosu Wąbrzeskiego“ — chrzestny p. B. Szczuka — Wąbrzeźno.
15) Cech Szewski — Wąbrzeźno.
16) Cech Stolarski — Wąbrzeźno.
17) Cech Rzeźnicki i Wędliniarski — Wąbrzeźno.
18) Cech Metalowców — Wąbrzeźno.
19) Cech Kowalski — Wąbrzeźno.
20) Cech Krawiecki — Wąbrzeźno.
21) Cech Fryzjerski — Wąbrzeźno.
22) P. Ludwik Bręczewski (dawn. „Polski Piec“) Poznań.
23) Cech Piekarski — Grudziądz.
24) Cech Piekarski — Brodnica.
25) Cech Piekarski — Chełmno.
26) Cech Piekarski — Chełmża.
27) Cech Piekarski — Gdynia.
28) Cech Piekarski — Działdowo.
29) Cech Piekarski — Toruń.
30) Cech Piekarski — Świecie.
31) Lubońska Fabryka Drożdży.
32) Cech Piekarski — Wejherowo.

OBIAD.

Bezpośrednio po uroczystem, jubileuszowem posiedzeniu spożyto wspólnie obiad, podczas którego wzniesiono cały szereg toastów.

P. *Jabłoński* sekretarz Związku Cechów Piekarskich z Grudziądza wzniósł toast na cześć Pana Starosty *Kalksteina,* p. Prezydent Izby Rzemieślniczej *Jakubowski* na cześć żony Starszego Cechu, p. *Rujnerowej i pań.* Pan Starosta *Kalkstein na cześć Wojska Polskiego i Marszałka Piłsudskiego; red. Zabelski na cześć p. radcy Barciszewskiego,* p. Franciszek *Kurzyński* z Kowalewa na cześć pań. Pozatem wygłoszono cały szereg innych toastów na cześć Rzemiosła Pomorskiego, Cechu Piekarskiego w Wąbrzeźnie itd.

Podczas obiadu uchwalono wysłać do *Pana Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa telegram hołdowniczy.*

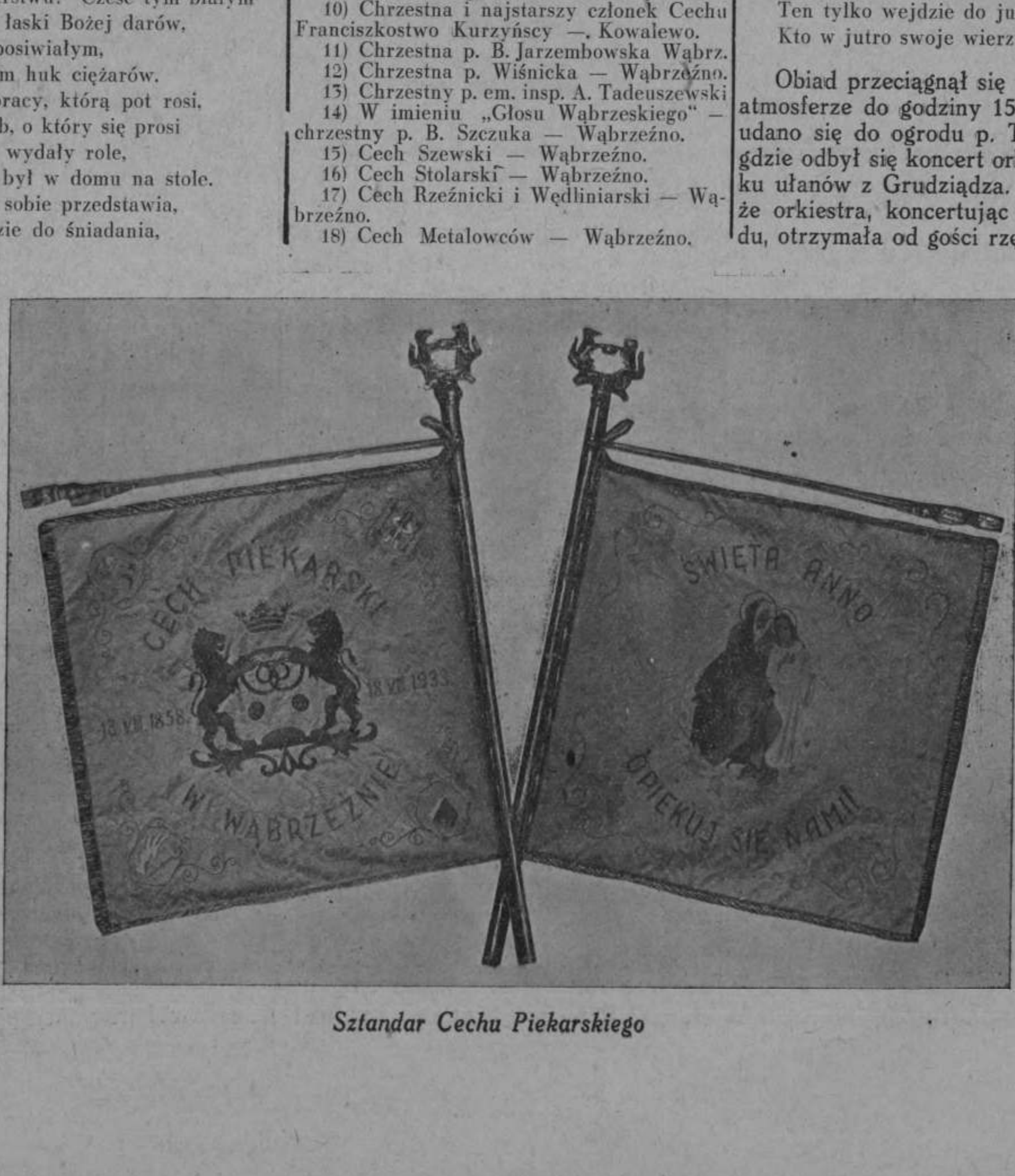
Pod koniec obiadu córeczka Starszego Cechu p. Rujnera Zofja, wygłosiła następujący wierszyk Marji Konopnickiej:

Nasz sztandar tkała żywa moc,
Co śmierci się nie lęka!
Przez chmurne dni, przez głuchą noc,
Tkała go duchów ręka.
Wy jej drgającą snuliście nić
Z serca, co żarem bije...
Ten tylko cech jest godzien żyć,
Co wie sam, — że żyje!

Nasz sztandar powiał w jasność zórz
Na drzewcu z tego drzewa,
Co korzeniami wszerz i wzdłuż —
Wzrosło z tej ziemi trzewa,
I nikt i nic, przez żaden trud,
Nie zerwie węzła tego;
Co z ziemią wiąże wierny cech,
A ziemię z duchem jego.

Nasz sztandar jedno hasło ma,
I jedno zawołanie;
W jedności, pracy — życie trwa;
Jest z klęski — zmartwychwstanie;
Wy go z czcią nieście w życia chram,
Od ziemi do macierzy...
Ten tylko wejdzie do jutra bram,
Kto w jutro swoje wierzy!

Obiad przeciągnął się w harmonijnej atmosferze do godziny 15.30 — poczem udano się do ogrodu p. Twardowskiego gdzie odbył się koncert orkiestry 18 pułku ułanów z Grudziądza. Dodać trzeba, że orkiestra, koncertując podczas obiadu, otrzymała od gości rzęsiste oklaski.



Sztandar Cechu Piekarskiego

Czcigodnemu Państwu Chwiałkowskim w dniu „Srebrnego Wesela“

W dniu jutrzejszym, tj. 3 sierpnia rb. państwo *Chwiałkowscy* obchodzą jubileusz 25-lecia pożycia małżeńskiego i tyleż lat prowadzenia interesu.

Zacni Jubilaci znani są wśród ogółu nietylko obywatelstwa wąbrzeskiego, ale całego powiatu, a to dzięki Ich prawym charakterom i wielkim zaletom osobistym.



Pan Stanisław Chwiałkowski urodził się w Poznańskiem w znanym historycznem mieście *Żninie*.

Po ukończeniu szkół przybył do Wąbrzeźna pracując w zawodzie kupieckim w branży bławatnej. Jako młody subjekt, pracując u obcokrajowca Sterna, wykazał wielki zmysł kupiecki. Postanowił, choć jeszcze młodym był wykupić firmę, w której pracował. I to mu się udało, boć nie szczędził pracy, trudu i znoju.

Jak już wspomnieliśmy, jako młody subjekt wykazał nieprzeciętny zmysł i żyłkę kupiecką i to też jest zasługą, że potrafił wyrugować z naszego terenu znaną firmę niemiecką. Ten też czyn pozostaje Mu specjalnie zaliczany do rzędu niemniej innych poważnych zasług.

Z chwilą wejścia w związek małżeński z p. Bronisławą Roliradówną córką znanej i starej rodziny na terenie wąbrzeskim nie poprzestawał pracować dla podtrzymania ducha polskiego.

On to, z zacną Małżonką swą, byli współzałożycielami Towarzystwa Śpiewu „Lutni“, której pierwsze zebrania i lekcje odbywały się w salce państwa Roliradów, którzy na cele krzewienia polskości specjalnie wybudowali tę salkę.

Pozatem p. Stanisław Chwiałkowski chętnie udzielał się w pracach społecznych. Z chwilą odzyskania Niepodległości p. Chwiałkowski stanął w szeregach Bractwa Strzeleckiego, gdzie przez szereg lat piastuje godność prezesa. Jego też zasługą jest, że wybudowano Strzelnicę Bractwa Kurkowego i urządzono przy niej piękny ogród.

Bierze czynny udział w organizacjach zawodowych, jak w Korporacji Kupców Samodzielnych, zrzeszeniach gospodarczych. Nietylko że chętnie współpracuje z organizacjami popierającemi armję, ale sam „wystawił własną armję“ dzieci — bo liczącą 5 córek i 7 synów. Chrzestnym ojcem 7-go syna p. Chwiałkowskiego jest Pan Prezydent Rzeczypospolitej dr. Ignacy Mościcki.

W obchodach narodowych czy katolickich p. Chwiałkowski służy radą i daleko idącą współpracą. Nie od rzeczy będzie też wspomnieć, że p. Chwiałkowski pracował i pracuje ze znajomością stosunków gospodarczych w różnych komisjach miejskich i skarbowych, dając wprost nieocenione usługi miastu i społeczeństwu.

Wzorowy ojciec rodziny, dobry katolik i gorący patrjota — przedsiębiorczy, rozumny kupiec oto postać p. Stanisława Chwiałkowskiego.

W ciężkiej, odpowiedzialnej pracy dopomaga Mu zacna Małżonka Jego, p. Bronisława z Roliradów, Chwiałkowska, która już przed wojną udzielała się zawsze chętnie w pracach bractw kościelnych, społecznych. Widzimy Ją w czasach zaborczych w różnych teatrach amatorskich organizacyj katolickich czy społecznych, gdzie słynęła z swego pięknego śpiewu, zbierając liczne, zasłużone pochwały. Brała też czynny udział w pracach Towarzystwa Śpiewu św. „Cecylji“, później w akcji charytatywnej Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Jako wierna córka Kościoła katolickiego wychowuje dzieci swe w głębokim duchu religijnym, a sama w Bractwach Kościelnych pracuje. Kiedy świętokradcza dłoń okradła cudami słynący obraz Matki Boskiej za przyczyną Pani Chwiałkowskiej obraz ten przywrócono do pierwotnego, świetnego stanu.

P. Bronisława Chwiałkowska jest wzorem matrony polskiej, która wiernie stróżuje przy ognisku domowem. Z zapałem poświęciła się wychowaniu licznej rodziny, która wzorując się na tradycji swego domu rodzinnego będzie mogła z powodzeniem kłaść podwaliny pod swoje przyszłe życie osobiste.

Poza ciężką pracą w wychowywaniu licznej rzeszy dziatek, Pani Chwiałkowska znajduje zawsze czas na zajęcie się ubogimi, których z iście samarytańską opieką otacza.

Nie sposób wyliczyć zasług i pięknych czynów Państwa Chwiałkowskich, przed którymi dziś każdy chyli czoło.

W dniu więc tak wielkiej uroczystości składamy Jubilatom nie tylko w naszem imieniu ale i całego społeczeństwa wąbrzeskiego, którego wyrazicielami opinji jesteśmy, gratulacje najsolenniejsze z okazji doczekania się w zdrowiu i szczęściu w otoczeniu licznego potomstwa tego dnia uroczystego oraz życzymy Im na przyszłość tego samego szczęścia, w gronie swej rodziny a za dwadzieścia pięć lat doczekania w tym samym stanie złotego Jubileuszu małżeńskiego.

Ad multos annos.

Redakcja.

* *

Gdyby się kogo spytano z miasta,
Albo też w całym naszym powiecie,
Kto są Chwiałkowscy? — Mąż czy niewiasta
Nawet z stron dalszych tak odpowiecie:

To patryjoci i zacni ludzie,
Wierni Ojczyźnie i Kościołowi,
Modlitwą, pracą w znoju i trudzie
Służą i Bogu i Narodowi.

On, pan Stanisław, to kupiec rzutki —
Chlubne świadectwo dajem Mu śmiele —
Początek składu, choć był malutki,
Dziś bardzo liczną ma klijentelę.

Lecz i społecznik z Niego gorliwy,
Wszędzie Go znajdziesz, gdzie pożądany,
W Bractwie Strzeleckiem, u śpiewu niwy
Stoi na czele, zawsze kochany.

Podobną pani jest Bronisława,
Jego małżonka, życia podpora,
Gdzie tylko dobra wymaga sprawa,
Tam zawsze dążyć i pomóc skora.

W Bractwach kościelnych oboje czynni,
Wzorem parafji Swej przyświecają,
To też rodacy wdzięczność Im winni
I cześć zasługom chętnie oddają.

Pan Bóg nagrodził Ich dobrotliwy
Już tu za życia, gdyż wieniec dziatek
Zdobi to stadło, z czego szczęśliwy
Troskliwy ojciec, najlepsza z matek.

Dziś ćwierćwiekowa ślubu rocznica
Państwa Chwiałkowskich, więc nic dziwnego
Że to radości zbożnej krynica
Dla Nich i krewnych grona całego.

I Jubilatów przyjaciół rzesza
Żywy w niej udział bierze tak mnoga,
Z wiązanką życzeń do Nich pospiesza,
Błogosławieństwo sprasza u Boga.

By im pomyślność nadal sprzyjała,
Czerstwe Im zdrowie służyło stale,
By godów złotych się doczekała
Ta miła Para we czci i chwale.

A kiedyś w niebie niechaj zasiędzie
Wśród dobrych dzieci, wnuków czeladki,
Gdzie trosk ni bólów żadnych nie będzie,
Lecz świętych uciech wiecznie dostatki.

To są serdeczne wszystkich życzenia,
Co Jubilatów w poszanie mają,
A pragnąc szczerze tychże spełnienia,
Publicznie, głośno wyraz im dają.

Nakoniec wznieśmy okrzyk w około,
Który stokrotnie echa odbiją:
Gdy w dniu pamiętnym dziś tak wesoło,
Państwo Chwiałkowscy niechaj nam żyją!!!

(J. R.)

(Dokończenie ze strony 4-tej)

BAL REPREZENTACYJNY.

Wieczorem, kiedy zakończono koncert w ogrodzie, w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski“ odbył się bal reprezentacyjny z bardzo licznym udziałem obywatelstwa wąbrzeskiego i gości zamiejscowych. Wśród miłej harmonji bawiono się ochoczo do rana.

Całość obchodu wypadła nadzwyczaj pięknie dzięki staraniom Zarządu, który przy współpracy wszystkich członków i Komisji jubileuszowej zdołał urządzić obchód tak, że wszyscy byli nadzwyczaj zadowoleni i odnieśli jaknajlepsze wrażenia.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 2 sierpnia 1933 roku

— *Podziękowanie.* Zarząd Cechu Piekarskiego w Wąbrzeźnie składa niniejszem serdeczne podziękowanie Wiel. Ks. Proboszczowi *Zakrysiowi* za wygłoszenie pięknego przemówienia przy poświęceniu sztandaru, chórom św. Grzegorza i św. Cecylji za piękny śpiew podczas nabożeństwa p. *Pawłowi Piotrowskiemu* za piękny dar, p. Janowi *Sassowi* za dekoracje sali oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia naszej uroczystości 75-lecia istnienia. Zarząd Cechu.

— *Powrót z urlopu.* Naczelnik Sądu Grodzkiego p. sędzia *Smólski* wrócił z urlopu i objął urzędowanie. Urlop natomiast rozpoczął sędzia S. Grodzkiego p. *Żuralski.*

— *Urlop.* Komendant powiatowy policji Państwowej p. podkomisarz *Szmytkowski* rozpoczął urlop wypoczynkowy.

— *Powrót z urlopu.* Instruktor Rolny p. *Malkiewicz* wrócił z urlopu i objął urzędowanie Biuro czynne jest w 2-gi i ostatni piątek każdego miesiąca. W bieżącym miesiącu przypadają dni urzędowania w dniach 11 i 25.

— *Ćwierć wieku istnienia Cechu Malarskiego.* W dniu 1 sierpnia rb. minęło 25 lat od założenia Cechu Malarskiego na powiat wąbrzeski. Cech założył p. Bronisław *Stańczewski*, znany w naszem mieście obywatel, z pod którego pendzla wyszły przepiękne obrazy np. zamek biskupów chełmińskich, Fredek, (obraz ten umieszczono w sali Magistratu i hotelu pod Orłem). P. Stańczewski jest od założenia jego starszym Cechu, przedtem już pracował samodzielnie w zawodzie malarskim 11 lat. Za wytrwałą, nieprzerwaną 25-letnią pracę jako starszy Cechu otrzymał p. Stańczewski dyplom od Izby Rzemieślniczej (o czem już donosiliśmy) Cech Malarski liczył w dniu założenia 28-miu członków a obecnie tylko 8-miu. Zastępcą starszego Cechu i sekretarzem jest p. *Gołębiewski*, skarbnikiem p. *Lichewicz*.

Ze względu na brak odpowiednich funduszów i ciężkiego położenia materjalnego członków Cechu, postanowiono żadnego obchodu nie urządzać. —

Wąbrzeskiemu Cechowi Malarskiemu życzymy pomyślności i rozwoju.

Redakcja.

— *Egzamin metalowców.* W sobotę odbył się egzamin dla metalowców. Przewodniczącym był p. Bronisław *Grabowski*, a jako ławnicy p. p.: *Górkowski* Władysław i *Murawski* Jan. Wyzwolonych zostało 3-ch uczni i to pp.: *Józef Ćwikliński*, *Władysław Seifler*, oraz *Chmielewski*, wszyscy z wynikiem b. dobrym.

— *Zebranie placówki wąbrzeskiej Powstańców i Wojaków O. K. VIII.* odbyło się w dniu 29 ubm. w sali hotelu pod Orłem przy licznym udziale członków. Po omówieniu spraw organizacyjnych p. *Wolnik* wygłosił aktualny referat p. tyt.: „Polska na morzu“.

— *Rejestracja pojazdów mechanicznych.* Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w *Toruniu w dniach 12 i 19 sierpnia br.* Właściciele, których pojazdy mają być rejestrowane winni złożyć w Urzędzie Wojewódzkim podanie o zarejestrowanie conajmniej na 8 dni przed terminem. Również kandydaci na kierowców winni przed terminem złożyć podanie o dopuszczenie do egzaminu.

— *W niedzielę wszyscy na wzgórze pozamkowe!* Placówka Powstańców i Wojaków O. K. VIII. urządza w niedzielę 6 bm. na wzgórzu pozamkowem wielką zabawę połączoną z różnemi niespodziankami. Wstęp 30 groszy od osoby. Przygrywać będzie orkiestra doborowa. A więc wszyscy w niedzielę na podzamek.

— *Choroby zakaźne w powiecie wąbrzeskim w m. lipcu:* zarejestrowano chorób zakaźnych 12 w tem: duru brzusznego 4; — błonicy 4; — poronień 3; — i zgon na gruźlicę 1. Mniej niż w m. czerwcu (23) o 11 zgłoszeń.

— *Z wtorkowego targu.* Na wczorajszym targu płacono za: masło wiejskie funt 1,40 zł., — mleczarskie 1,50 zł., — jajka mendel 1 zł., marchew 3 pęczki 20 gr., — fasola 10 gr. funt, — ogórki sztuka 10 do 25 gr., — czereśnie 70 gr. funt, — jagody 40 gr. litr, — grzybki 30 gr. miarka, porzeczki 15 gr. funt, — kapusta 10 gr. główka, kartofle ctr. 2—3 zł.

— *Pożar.* W ubiegły poniedziałek około godziny 9 wieczorem wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar w zabudowaniu p. *Kalinowskiego w Piwnicach. Spłonął dom mieszkalny i urządzenie domowe. Straty poważne.* Władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenia celem zbadania przyczyny pożaru.

— *Sensacyjne aresztowanie. Z Golubia* donosi nasz korespondent, że w pobliskim *Rypinie*, mieście powiatowem na polecenie prokuratora aresztowany został naczelnik tamtejszego Urzędu Skarbowego, jeden z referentów Urzędu Skarbowego, oraz 5-ciu egzekutorów. Powodem aresztowania są nadużycia popełnione przez wyżej wymienionych. Wyniki śledztwa trzymane są ze względów zrozumiałych w tajemnicy.

— *Zaćmienie słońca* będzie widoczne w całej Polsce w dniu 21 sierpnia w godzinach rannych.

— *Mecz towarzyski.* W nadchodzącą niedzielę dnia 6 bm. o godz. 16-tej (4 pop.) zostanie rozegrany towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy miejscowemi drużynami, dobrze znaną K. S. „Pomorzanką“, a świeżo powstałą drużyną K. S. „Pogoń“.

Mecz budzi wielkie zainteresowanie między sportowcami jak dopisze „świeża“ „Pogoń“ — starej i dobrze zgranej „Pomorzance“. Trzeba też zaznaczyć, iż jest to pierwsze wystąpienie „Pogoni“ (sekcji piłki nożnej).

Z powiatu

— *Pływaczewo.* (Zebranie Kółka Rolniczego). W niedzielę dnia 6 sierpnia br. o godz. 4-tej po poł. odbędzie się zwykłe zebranie miesięczne

miejscowego Kółka Rolniczego, na które wszystkich członków oraz gości zaprasza

Zarząd.

— *Zebranie B. B. W. R.* W niedzielę dnia 6 sierpnia br. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się w lokalu p. Wegnera zwykłe zebranie miejscowego Koła B. B. W. R., na które wszystkich członków i sympatyków zaprasza

Zarząd.

— *Płużnica.* (Odpust). W niedzielę 23 lipca odbył się w naszej parafji odpust, na który przybyło bardzo wielu pątników z różnych stron. Nabożeństwo odprawił i kazanie wygłosił ks. proboszcz Dekowski.

— *Przeniesienie.* Posterunkowy Policji p. *Chrapkowski* przeniesiony został z dniem 1 sierpnia do Golubia. Na jego miejsce przybywa p. Wierzbowski, posterunkowy z Golubia.

— *PRĄD TAŃSZY!* Od kilku tygodni obniżono cenę prądu z 1,35 na 90 groszy.

— *Zebranie Powstańców i Wojaków O. K. VIII.* odbędzie się w niedzielę 6 sierpnia o godz. 4 w lokalu p. Dąbrowskiego. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

— *Kradzież kartofli.* Onegdaj nieznani sprawcy wykopali około pół morgi kartofli na szkodę p. Władysława Motyckiego z Płużnicy.

— *Uciąż.* (Pogrzeb) We wtorek rano odbył się pogrzeb śp. Nikodema Ewertowskiego, znanego i cenionego obywatela. Kondukt pogrzebowy z domu żałoby prowadził do kościoła ks. proboszcz Wilemski z Orzechowa, krewny rodziny Zmarłego. Przy krzyżówce prowadzącej do Królewskiej Nowejwsi przyłączył się do konduktu pogrzebowego ks. prob. Bączkowski oraz chorągwie kościelne. Trumnę ze zwłokami nieśli do kościoła członkowie Kółka Rolniczego, którego Zmarły był długoletnim członkiem.

W kościele przy głównym ołtarzu żałobną Mszę św. odprawił ks. prob. Wilemski, a przy bocznym ołtarzu ks. prob. Bączkowski. Po odprawieniu wigilij ks. prob. Bączkowski odprowadził zwłoki w towarzystwie ks. prob. Wilemskiego na cmentarz miejscowy. Śp. Ewertowskiego pochowano obok żony, zmarłej w czerwcu i obok córki, zmarłej w styczniu br.

Po odprawieniu modłów i odśpiewaniu — „Witaj Królowo" spuszczono drogie zwłoki na wieczny spoczynek. Niech odpoczywa w spokoju wiecznym!

Udział w pogrzebie wzięli krewni, znajomi nietylko z okolicy ale z poza powiatu — z lubawskiego, skąd śp. Nikodem Ewertowski pochodził. —

— *Dębowałąka.* (Zebranie placówki Powstańców i Wojaków). Ubiegłej niedzieli w lokalu p. Czarneckiego odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Matuszaka zebranie placówki Powstańców i Wojaków O. K. VIII na które przybyli prezes powiatowy p. Czerwiński i skarbnik pow. p. Wolnik. Po zreferowaniu spraw bieżących, prezes powiatowy p. Czerwiński referował o obowiązkach członków oraz o znaczeniu święta p. w. i w. f.

— *Łobdowo.* (Z życia placówki wojackiej). W niedzielę 30 lipca br. odbyło się miesięczne zebranie tutejszej placówki Powstańców i Wojaków O. K. VIII. w którem wzięli udział: — prezes powiatowy p. Czerwiński i skarbnik pow. p. Wolnik. Na zebraniu tem po przemówieniach prezesa placówki p. Piotrowskiego, prezesa pow. p. Czerwińskiego i skarbnika pow. p. Wolnika — prezes pow. p. Czerwiński wręczył dyplomy za ofiarną pracę p. p.: Nikodemowi *Olkowskiemu*, Antoniemu *Błaszkiewiczowi* i Adamowi *Nadolnemu*. — Dodać należy, że dzięki staraniom Zarządu, placówka jest całkowicie umundurowana. Praca w placówce wydaje więc ładne plony.

— *Małe Pułkowo.* (Założenie placówki Powstańców i Wojaków). Z inicjatywy p. p.: Dąbrowskiego i Szymczaka zwołano na dzień 30 lipca br. organizacyjne zebranie celem założenia placówki Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Po przemówieniach prezesa powiatowego p. Czerwińskiego i skarbnika pow. p. Wolnika, którzy wskazywali na konieczność założenia placówki wojackiej, oraz po zreferowaniu statutu do placówki zapisało się na członków 22 rezerwistów. —

Z kolei obrano Zarąd, który przedstawia się jak następuje: prezes p. Paprocki, wiceprezes p. Jastrzębski, sekretarz i referent oświatowy p. Dąbrowski, zast. sekretarza i komendant Koła p. Miszczak, skarbnik p. Zdrojewski, zast. komendanta p. Zasada a referentem organizacyjnym obrano p. Lewalskiego. —

Nowej placówce Wojackiej życzymy pomyślnego rozwoju i owocnej pracy dla dobra kraju.

— *Bielsk.* W ubiegłym tygodniu odbyło się z inicjatywy pp. Niewiady, nauczyciele z Bielska i Kuligowskiego naucz. z Lipienicy zebranie organizacyjne Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Zebranie zagaił nauczyciel p. Niewiada, witając licznie zebranych hasłem „Wolność", poczem obszernie omówił cel niniejszego zebrania i zaznajomił zebranych z celami i zasadami Związku Powstańców i Wojaków. Założenie tego Związka jest szczególnie dzisiaj bardzo potrzebne i wprost konieczne, gdyż coraz więcej grozi nam niebezpieczeństwo ze strony chciwych na nasze ziemie Niemców, którzy nie ustają w zbrojeniach i otwarcie głoszą hasło odwetu wobec Polski Niemcy nie mogą zastać nas nie przygotowanymi. W tym celu każdy Polak powinien należeć do jednej z organizacyj przysposobienia wojskowego. Mając ten cel na oku zwołane zostało niniejsze zebranie. Po wyjaśnieniu szczytnych zadań tej organizacji przystąpiono do głosowania czy należy założyć taką placówkę w Bielsku, czy też przyłączyć się do placówki Związku Powst. i Woj. w Kowalewie. Prawie jednogłośnie uchwalono założyć taką placówkę w Bielsku. Placówka ta obejmuje gminy: Bielsk Bielskiebudy i Lipienicę. Po odczytaniu najważniejszych punktów statutu przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli pp.: Michalski Wacław Bielsk — prezes, Nelkowski Antoni Bielsk — wiceprezes, Witkowski Stanisław Bielsk — sekretarz, Kłaczyński Marcin Bielsk — zastępca sekretarza, Gutman Bernard Bielskiebudy — skarbnik, Kuligowski Wiktor Chełmonie — referent oświatowy, Wardziński Władysław Bielsk — referent ubezpieczeniowy, Falkowski Wacław Bielsk — komendant, Krawitowski Zygmunt Bielsk — zastępca komendanta. W skład komisji rewizyjnej weszli panowie: Czajkowski Jan, Kalasiński Jan i Rysiewski Antoni, wszyscy z Bielska. Na członków zapisało się 40 osób. Dalsze obrady poprowadził nowoobrany prezes druh Michalski. W wolnych głosach poruszył druh Witkowski sprawę uroczystego obchodu „Cudu nad Wisłą" w dniu 15 sierpnia i proponuje urządzenie w tym dniu uroczystej akademji i przemarsz przez wieś Powstańców i Wojaków wspólnie ze Związkiem Strzeleckim. Na tę propozycję zgodzili się wszyscy. Po wyczerpaniu porządku obrad odśpiewali wszyscy jedną zwrotkę „Roty", poczem prezes zamknął zebranie hasłem „Wolność". Inicjatorom zebrania należy wyrazić uznanie za ich pracę na tem polu, a placówce należy życzyć pomyślnego rozwoju w przyszłości. Życzyć należy sobie aby jaknajwięcej członków garnęło się pod sztandar tej placówki do wspólnej pracy nad zabezpieczeniem granic naszej Ojczyzny oraz nad zapewnieniem Jej silnych podstaw.

— *Węgorzyn.* (Niepoprawna złodziejka). — Antonina Jankowska jest niepoprawną złodziejką. Niedawno bowiem temu skazaną została na miesiąc aresztu za kradzież pierścionka a znowu skradła na szkodę p. Kuligowskiego gołębie, które sprzedała. Policja jednak gołębie odebrała i oddała prawowitemu właścicielowi a sprawę kradzieży oddała do Sądu.

RUCH TOWARZYSTW

— *Klub Sportowy „Pogoń".* W dniu 4 bm. o godzinie 20 odbędzie się zebranie wszystkich sekcyj. Z powodu b. ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

— *Legjon Młodych.* W piątek, dnia 4 bm. o godz. 19.30 w świetlicy T. C. L. odbędzie się zebranie L. M. Oddziału Męskiego z referatem p. t. „Socjalizm Polski". —

Zawiadamiam, że piśmienne zgłoszenia na IV Kurs Kandydacki Legjonu Młodych, tak kandydatek, jak i kandydatów przyjmuje Biuro Komendy L. M. *tylko do 10 sierpnia br.* w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej, przy ul. Wolności 24.

(—) Komendant

— *Baczność Sokoli!* W czwartek, dnia 3-go bm. o godz. 20-tej wiecz. odbędzie się zebranie miesięczne na sali p. Klimka.

Ponieważ są ważne sprawy zlotowe i inne do załatwienia, przybycie wszystkich członków a szczególnie członków Zarządu obowiązkowe.

Zarząd.

— *Kółko Rolnicze P. T. R. Wąbrzeźno.* W niedzielę dnia 6 bm. o godzinie 4-tej odbędzie się w lokalu p. Klimka miesięczne zebranie. — Przybycie wszystkich członków pożądane.

Zarząd.

— *Baczność Inwalidzi Wojenni i Wdowy — członkowie Koła Inw. R. P.* Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, 6 sierpnia o godzinie 2 w lokalu p. Markuszewskiego w Rynku. Na porządku obrad b. ważne sprawy dlatego przybycie wszystkich członków i członkiń konieczne.

Zarząd.

— *Kowalewo.* Zebranie Miejscowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. odbędzie się w niedzielę dnia 6 sierpnia br. o godzinie 12.30 w lokalu p. Juśkowiaka.

Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY
z dnia 31. VII. 1933 r.

Żyto 75 ton	16,60—16,00—16,25
Jęczmień zimowy 15 ton	15,00—15,25—15,50
Jęczmień jary 15 ton	15,75—15—50—12,50
Mąka żytnia 65 proc. wł. worka	—26,00—26,50
Otręby żytnie 20 ton	39,00—35,00—38,00
Rzepik	—38,00—42,00

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 1 BM. ZA:

dolary amerykańskie	6,38
funty szterlingów	29,60
franki szwajcarskie	172,32
franki francuskie	34,87
marki niemieckie	209,50
guldeny gdańskie	173,17
liry włoskie	46,86

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno, ul. Mickiewicza nr. 1.